

Halina Stankiewicz

## Z archiwaliów Reduty w Wilnie w latach 1925–1930

Nie każdy może być wielkim aktorem,  
ale każdy może mieć taki stosunek  
do sztuki, jak mieli wielcy.

H. Małkowska<sup>1</sup>

Teatr Reduta doczekał się wielu opracowań. Są to monografie, artykuły, recenzje, sylwetki, wywiady, apoteozy. Jak wiadomo, Reduta przeżywała trzy okresy swej działalności. Pierwsza Reduta (warszawska) działała w latach 1919–1925. Druga (wileńska) w latach 1925–1931. Trzecia (warszawska) w latach 1931–1939. O Reducie wileńskiej, jako o osobnym i samoistnym zjawisku, napisał ciekawą pracę Bogdan Śmigieński<sup>2</sup>, który spożytkował relacje i zbiory reductorów, m.in. Jerzego Blocka, Kazimierza Brodzikowskiego, Saturnina Butkiewicza, Tadeusza Byrskiego, Zygmunta Chmielewskiego. W niniejszym artykule wykorzystano przede wszystkim archiwalia Centralnego Państwowego Archiwum Litwy, gdzie udało się odnaleźć kilka teczek zawierających materiały dotyczące działalności Reduty w latach 1925–1930, a do których nie dotarł Śmigieński.

Zespół Reduty przyjechał do Wilna w lipcu 1925 r. O przeniesieniu się Reduty do Wilna – wyjaśniał Zbigniew Raszewski – zdecydowały dwa czynniki:

inicjatywa kół rządowych, które chciały widzieć Osterwę w Wilnie, i załamanie Osterwy, który miał początkowo inne plany: sądził, że ludzie i obyczaje Reduty mogą odmłodzić stary zespół Dramatu, sam przeforsował obdarzenie go nazwą Narodowego, w 1923 objął jego kierownictwo, a w 1924 dokonał otwarcia jego działalności w nowo urządzonym gmachu<sup>3</sup>.

W 1925 r. pod kierownictwem Juliusza Osterwy została wystawiona sztuka Stefana Żeromskiego *Uciekla mi przepióreczka* (27 II). Jednak zamiarów swoich Osterwie nie udało się zrealizować, posypała się krytyka na Teatr Narodowy. Roz-

<sup>1</sup> S. Marczak-Oborski, *Teatr w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1984, s. 74.

<sup>2</sup> B. Śmigieński, *Reduta w Wilnie 1925–1939*, Warszawa 1989.

<sup>3</sup> Z. Raszewski, *Krótką historia teatru polskiego*, Warszawa 1977, s. 202.

czarowany porzucił teatr w Warszawie i przeniósł się z Redutą do Wilna. Właśnie to miasto miało być przystanią nowego, szczęśliwego etapu życia Reduty<sup>4</sup>.

Już 31 maja 1925 r. na łamach „Tygodnika Wileńskiego” Mieczysław Limanowski określił program ideowy pracy zespołu w Wilnie:

Teatr dzisiejszy w świecie nie istnieje. Jest to rzecz zbiorowa, bez zbiorowej duszy. Tego zaś spokoju błogosławionego wymaga istota naszych dążeń, szczególnie w Instytucie. Dlatego ta nasza akademia znajdzie przytułek nie w Wilnie nawet, lecz pod Wilnem, w szerokim milczeniu lasów i Willi, w starym pałacu zaniedbanym, który naszymi rękami ma być odnowiony. Tam się pomieści nasz klasztor, nasze zgrane w sobie bractwo religijnej misji nowego teatru w Polsce [...]. Praca nasza nie będzie się zamykać w ramach ściśle scenicznych [...]. Zespół objazdowy pracować będzie samodzielnie, docierając do najmniejszych siedlisk kresowych z przedstawieniami, odczytami, muzyką<sup>5</sup>.

Reduta była swoistą rodziną, według zapewnień Osterwy („Teatr stworzył Bóg dla tych, którym nie wystarcza Kościół”)<sup>6</sup>, miała stanowić całość w sensie zawodowym i etycznym. Raszewski tak rzecz ujął: „Na pierwsze miejsce wysuwała aktora, który miał tak traktować swoją rolę, jakby stanowiła część jego własnego losu. Tylko taki stosunek do aktorstwa uchodził w Reducie za godny teatru i jego szczególniejszej misji: dociekania prawdy”<sup>7</sup>.

Właśnie w Wilnie wymarzoną przystanią dla Reduty miał być pałac książąt Massalskich w Werkach, który, jak zapowiadał Limanowski, miał zostać odnowiony. Niestety, prozaiczna rzeczywistość pokazała, że wileńska ziemia szczęśliwą przystanią mogła zostać tylko w planach i opisach Limanowskiego.

W jaki sposób Reduta przybyła do Wilna? Podobno do tego przyczynili się generał Edward Rydz-Śmigły, ówczesny Inspektor Armii, rezydujący w Wilnie, i wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, który – jak wynika z późniejszej korespondencji – był niezwykle przychylnie ustosunkowany do wszelkiej działalności Reduty. W przeprowadzce z Warszawy do Wilna brał także udział redaktor „Tygodnika Wileńskiego” Witold Hulewicz, późniejszy kierownik literacki teatru, który wyjeżdżał specjalnie do Warszawy w dniach 22–26 czerwca 1925 r. w sprawach związanych z przeniesieniem się zespołu<sup>8</sup>.

Reduta po przybyciu do Wilna znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. O pałacu Massalskich nawet mowy być nie mogło, więc początkowo redutowcy

<sup>4</sup> W. H. [W. Hulewicz], *Wilno w arenie walki o nowy teatr współczesny. Reduta osiada w Wilnie. Co powiedzieli „Tygodnikowi Wileńskiemu” Osterwa i Limanowski. Pierwsza wizyta kierowników Reduty w Wilnie*, „Tygodnik Wileński” 1925, nr 8, s. 2.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 2, 3.

<sup>6</sup> Z. Raszewski, *Krótką historia teatru polskiego...*, s. 201.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Akta osobiste Witolda Hulewicza. LCVA, F, 51, ap. 3, b. 609, l. 4. Informacja o litewskich skrótach: LCVA (Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas) – Litewskie Państwowe Archiwum Akt Nowych, F (Fondas) – Zespół rękopisów, ap. (aprašas) – jednostka inwentarzowa rękopisów, b (byla) – akta, l. (lapas) – kartka, ap. (antra pusė) – druga strona.

zamieszkali w hotelu Sokołowskiego, w nędznej, brudnej kamienicy przy ulicy Niemieckiej. Ci, którzy mieli własne rodziny, byli zmuszeni wynajmować osobne mieszkania, co bardzo obciążało skąpe fundusze Reduty. Zespół kilkakrotnie zwracał się do wojewody wileńskiego z prośbą o przydzielenie rządowego budynku „dla założenia w nim domu Reduty”. Wojewoda postanowił za zgodą władz oddać do dyspozycji Reduty dwa budynki: przy ulicy Ostrobramskiej 7 i Uniwersyteckiej 6/8<sup>9</sup>. Tak tłumaczył zwierzchnikom swoją decyzję: „Zespół prowadzi własną gospodarkę, artyści nie pobierają gaź, zadowolając się utrzymaniem na jednakowych dla każdej jednostki warunkach. Wynika stąd konieczność posiadania jednego wspólnego lokalu, gdyż tylko w tym wypadku może być prowadzone racjonalne wspólne gospodarstwo”<sup>10</sup>.

Faktycznie, redutowcy bardzo chcieli mieć wspólne gospodarstwo, gdyż stronę materialną traktowali tylko jako konieczność, mało istotną częścią życia codziennego. Osterwa na łamach „Tygodnika Wileńskiego” podkreślał:

Tu, jak i w Wilnie, jak w Instytucie – organizacja gospodarcza opiera się na spółdzielczości kulinarnej, szewskiej, krawieckiej. Potrzeby materialne prawie nie istnieją dla redutowca. Strajku ani kontraktów nie znamy. A to zmienia zasadniczo fundamenty finansowe przedsiębiorstwa i stwarza podstawy najzupełniej inne, zdrowsze i niematerialistyczne<sup>11</sup>.

Niestety, nie wszyscy w zespole tak uważali, szczególnie personel administracyjny, który zachowywał się skandalicznie, trwoniąc pieniądze z ogólnej kasy. Brodzikowski bez obstrukcji opisał te niechlubne epizody z życia Reduty: „W Wilnie część zespołu opływała w dostatki. Reszta pracowała na zupe. Administratorzy nie zawsze wyliczali się Osterwie z wydatków. [...] Osterwa nie zdawał sobie sprawy, na co idą fundusze”<sup>12</sup>.

Jeśli chodzi o wymienione budynki rządowe, to warto zaznaczyć, że stanowiły dla Reduty tylko prowizorium, co stwierdziło kierownictwo w informacji dla wojewody po oględzinach mieszkań<sup>13</sup>. Największym marzeniem Osterwy było zbudowanie własnego domu Reduty. Śmigielski w swojej monografii przytoczył urywek z dziennika Osterwy, gdzie jest mowa o projekcie kupna domu bądź willi pod Warszawą dla 100 osób, ale ten pomysł – jak zaznaczył autor wspomnianej pracy – pozostał tylko w sferze marzeń<sup>14</sup>.

W archiwum wileńskim udało się jednak odnaleźć dokument stwierdzający, że w 1921 r. kierownictwo Reduty nabyło parcelę budowlaną od Towarzystwa Jastgór

<sup>9</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta w 1926 r. LCVA, F. 51, ap. 10, b. 1180, l. 19.

<sup>10</sup> Ibidem, l. 20.

<sup>11</sup> W. H. [W. Hulewicz], *Wilno w arenie walki o nowy teatr współczesny...*, s. 2.

<sup>12</sup> B. Śmigielski, *Reduta w Wilnie 1925-1939...*, s. 19.

<sup>13</sup> Materiały w sprawie działalności Reduty w 1926 r. ..., l. 18.

<sup>14</sup> B. Śmigielski, *Reduta w Wilnie 1925-1939...*, s. 11.

w powiecie puckim, podejmując zobowiązanie wybudowania domu do 1930 r., o czym świadczy poniższe pismo:

Wielce Szanowny Panie Wojewodo!

Znając Jego życzliwość dla nas – której niejednokrotnie mieliśmy dowody – ośmielamy się zwrócić w sprawie następującej.–

Kierownictwo Reduty w roku 1921 nabyło od Towarzystwa „Jastgór” działkę ziemi w powiecie puckim – z obowiązkiem wybudowania domu do roku 1930. – Mieliśmy zamiar zwrócić się do Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z prośbą o polecenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych odstąpienia nam po cenie taksy – bez przetargu, pewnej ilości materiału drzewnego, co w znacznej mierze rozwiązałoby tak trudną dla nas, sprawę budowy. Ze względu jednak na niedawną bytność Pana Ministra w Reducie, niebywale jesteśmy skrupowani – w obawie, ażeby prośba nasza nie wyglądała na wykorzystanie – zdaje się nawet korzystnego dla nas nastroju.

Wierzymy, że Wielce Szanowny Pan Wojewoda – w życzliwości swojej – znajdzie jakąś radę, do której się całkowicie zastosujemy.

Czas upływał, środków do życia ciągle brakowało, więc administratorzy Reduty w 1928 r. zwrócili się do wojewody wileńskiego z prośbą o umożliwienie nabycia jak najtańszego materiału drzewnego. Jednak Reduta była już wtedy znacznie zadłużona i tylko z obawy przed wygaśnięciem prawa własności do wspomnianej działki zrobiła chwilowe zamieszanie wokół budowy domu<sup>15</sup>.

Na temat finansów Reduty pisano dość ogólnikowo. Śmigiełski podaje ogólne zestawienia finansowe do lipca 1927 r., gdyż jak sam pisze, nie znalazł żadnych dokumentów z późniejszych lat. Od 7 lipca 1925 r. do 20 lipca 1927 r. zespół otrzymał co najmniej 195 906 zł.

Rocznie wypadałoby więc prawie 100 000 zł. W archiwum udało się znaleźć szczegółowe sprawozdanie kasowe Reduty od 1 września 1929 r. do 31 sierpnia 1930 r., z którego wynika, że rządowe subsydium z biegiem czasu się zmniejszało. Wpływy za ten okres razem z rządowymi dotacjami, pożyczkami i innymi dochodami wynosiły 418 887,12 zł, ale tyle samo wynosiły wydatki. Subsydium rządowe za ten czas wynosiło 65 000 zł, warto zaznaczyć także, że dotacje były nie tylko coraz niższe, ale i nieregularne<sup>16</sup>. Mimo wszystko 100 000, 130 000, a nawet 65 000 zł rocznie – to były olbrzymie sumy na prowadzenie teatru, gdyż Reduta borykała się ciągle z problemami finansowymi. Gdzie więc się podziały owe kwoty, które Reduta dostawała nie tylko od władz, ale i w formie datków, wpływów kasowych, za wynajęcie ubiorów, za wynajem dobytku? W archiwum jest mnóstwo dokumentów świadczących o zadłużeniach Reduty. Pierwszą przyczyną kłopotów finansowych mogło być lekkomyślne postępowanie administratorów, którzy wykorzystywali łatwowierność prawdziwie oddanych sprawie i żyjących niemal w ubóstwie redutow-

<sup>15</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta w 1927–1928. LCVA, F. 51, ap. 10, b. 1182, l. 9.

<sup>16</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta w 1929–1930. LCVA, F. 51, ap. 10, b. 1190, l. 18.

ców. Wiadomo przecież, że Reduta oszczędzała pieniądze i na swoje utrzymanie żądała minimum. Kolejnym potwierdzeniem mogą być wspomnienia córki Hulewicza, Agnieszki Feillowej, o jego współpracy z Redutą:

Praca w Reducie to poddanie się twardym rygorom, oddanie się teatrowi z duszą i ciałem, nieliczenie na korzyści materialne i nieoszczędzanie sił i czasu [...]. Artyści mogli żyć po spartańsku, byli zgromadzeni w grupę, tworzącą rodzaj zakonu o celach wyższych niż korzyści materialne. W tej sytuacji również i pracownik administracyjny, jakim był mój Tata, nie mógł być wynagradzany sownie. Ale i on nie przejmował się taką błahostką<sup>17</sup>.

Dość duże sumy szły na utrzymanie personelu technicznego (ponad 1000 zł miesięcznie), na administrację (ponad 15 000 zł), podczas gdy cały zespół aktorski utrzymywał się średnio za ponad 3000 zł miesięcznie<sup>18</sup>.

Wiadomo, że utopiono gigantyczne sumy w remoncie gmachu na Pohulance, który ukończono przed świętami Bożego Narodzenia w 1925 r. Scenę obniżono o 80 cm, powiększono do 10 m szerokości i 24 m głębokości, zbudowano dwie duże zapadnie i założono nowoczesny regulator światła. Iwo Gall zaś dobudował proscenium z ruchomych brył sześciennych<sup>19</sup>. Modernizacja gmachu na Pohulance bardzo drogo kosztowała i wpędziła Redutę w kolejne długi. Właśnie za ów nowoczesny regulator światła kierownictwo Reduty aż do końca pobytu w Wilnie nie było w stanie zapłacić. Za dowód niech posłuży poniższa kopia dokumentu archiwalnego (pismo z Biura Technicznego inż. E. Błędowskiego i S. Białowiejskiego w Warszawie):

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana  
Wojewody Raczkiewicza  
w Wilnie

Niniejszym mam zaszczyt podziękować Jaśnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie za interwencję w Reducie w Wilnie co do uregulowania naszych należności. Jeden z przedstawicieli Reduty w Wilnie p. Zieliński, zgłosił się do biura naszego z solennym przyrzeczeniem uregulowania należności, tj. sumy 7645 zł w terminie do dnia 15 kwietnia r.b. bez procentów.

Pomimo mego przychylnego potraktowania sprawy regulacji długu i uwarunkowania przyjęcia sumy bez % w razie zapłacenia do dnia 15 kwietnia r.b., przedstawiciel Reduty p. Zieliński, pomimo moich wielokrotnych telefonów z początku przewlekał sprawę, a następnie wyjechał nie dając żadnej definitywnej odpowiedzi.

Nawiązując w dalszym ciągu naszą prośbę do listu naszego z dn. 21 listopada 1929 r. uprzejmie prosimy Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewodę o łaskawą dalszą interwencję i pomoc w egzekwowaniu naszej należności, gdyż ze strony Reduty jest zupełne lekceważenie swoich zobowiązań.

<sup>17</sup> A. Hulewicz-Feillowa, *Rodem z Kościanek*, Kraków 1988, s. 80.

<sup>18</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta 1929-1930..., I. 19.

<sup>19</sup> M. Orlicz, *Szesnastolecie Reduty*, „Miesięcznik Literatury i Sztuki” 1935, nr 5, s. 152-153.

W oczekiwaniu łaskawej interwencji Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewody, pozostajemy z najgłębszym poważaniem.

W 1925 r. kierownictwo Reduty złożyło zamówienia do warszawskiego Składu Dywanów Zygmunta Beredy na kurtynę, zasłony, chodniki i obicia meblowe na kredyt w wysokości 12 142 zł. Reduta zobowiązała się spłacić dług z następnego subsydium rządowego i zapewniła Beredę, że roczne subsydium wynosi 130 000 zł<sup>20</sup>.

Jednak Bereda nachodził władze województwa wileńskiego ze skargami na Redutę, ponieważ była mu nadal dłużna 4000 zł<sup>21</sup>. Świadczy o tym kopia dokumentu archiwalnego:

Panie Ministrze dowiedziałem się, że Reduta otrzymała od rządu na ręce Pana trzydzieści tysięcy. Od roku oszukują mnie, nie płacą za kurtynę, chodniki, kotary. Należy się jeszcze cztery tysiące złotych. Upraszam o łaskawą interwencję Pana Ministra. List wysyłam

– Zygmunt Bereda

Reduta nie zgodziła się zapłacić tak wysokich dla niej kosztów i wszczęła proces, który został przez nią przegrany i pociągnął za sobą kolejne długi. Potwierdzeniem jest niewyraźna kopia dokumentu, z którego wynika, że kierownictwo Reduty było dłużne 3903 zł 65 gr. Dług nie został spłacony aż do końca jej pobytu w Wilnie. Te fakty potwierdzają po raz kolejny lekkomyślne i nieodpowiedzialne zachowanie się administracji Reduty.

Aktorzy pracowali rzetelnie i sumiennie, całkowicie się oddawali niełatwemu życiu w zespole. Szczególne niewygody cierpiała grupa objazdowa z powodu braku własnego transportu. Potwierdza to niżej podany fragment z dokumentu archiwalnego:

W związku z naszą akcją objazdową w kraju nabraliśmy przekonania, że posiadając tylko własne środki transportowe, przede wszystkim zaś specjalny do naszych potrzeb przystosowany samochód ciężarowy, możemy pokonać trudności finansowe, związane z transportem dekoracji i rekwizytów ze stacji kolejowych do teatrów, nieraz bardzo odległych. Z góry ułożona marszruta uniemożliwia nam zajmowanie się w każdej miejscowości szukaniem środków transportowych, które niejednokrotnie nas zawiodły, mimo przyrzeczeń i opieki miejscowych władz i czynników społecznych<sup>22</sup>.

Wymarzoną ciężarówkę Reduta otrzymała w darze od wojska. Objazdowy zespół składał się z 41 osób; niemały problem stanowiło wyekwipowanie każdego reductowca: „W tej dziedzinie posiada zespół największe braki i nie można ich pokryć ani z subwencji zwykłej, przeznaczonej dla spłacania długów Reduty, ani z bieżących wydatków”<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta 1927–1928..., I. 13.

<sup>21</sup> Ibidem, I. 14.

<sup>22</sup> Ibidem, I. 3<sup>a</sup>p.

<sup>23</sup> Ibidem, I. 3.

Z biegiem czasu subwencje rządowe się zmniejszały, a długi rosły. W 1928 r. Reduta nadal potrzebowała największego subsydium w porównaniu z innymi placówkami kulturalnymi. Na utrzymanie i wydatki przeznaczała 112 000 zł rocznie, dla porównania Towarzystwo Filharmoniczne zadawało się 5000 zł, Związek Literatów – 2000 zł<sup>24</sup>. Mimo to wierzyciele zarzucali wojewodę skargami na kolejne długi Reduty, która zalegała niemalże za wszystko: za remont teatru na Pohulance, za kurtynę, za światło, kanalizację, za czynsz w budynku rządowym przy ulicy Uniwersyteckiej 6/8<sup>25</sup>.

Stan materialny reductowców był bardzo zły. Brak wspólnego domu, pieniędzy na najpotrzebniejsze rzeczy zaczął dręczyć nawet najbardziej oddanych reductowców. Aktorzy wprost „cierpią nędzę”<sup>26</sup> – informował w telegramie z 26 czerwca 1926 r. konserwator województwa nowogrodzkiego Jerzy Remer.

Po pierwszym sezonie główną siedzibą Reduty stało się Grodno. Osterwa mieszkając w tym mieście, rozpoczął tam sezon 11 września 1926 r. *Wyzwoleniem* Stanisława Wyspiańskiego.

Materiały archiwalne rzucają też nieco światła na pewną sprawę. Otóż nie wiadomo dokładnie, czy to pod kierownictwem Franciszka Rychłowskiego, po jego powrocie z Grodna do Wilna, czy też kogoś innego, nie znana nikomu trupa rozpoczęła w lutym 1926 r. objazd województwa nowogrodzkiego pod szyldem Reduty. Świadczy o tym dokument archiwalny skierowany do wojewody w Nowogrodzku przez konserwatora Remera:

Kierownictwo zespołu „Reduta” w Wilnie zwróciło się do mnie z prośbą o interwencję w następującej sprawie: w ostatnich tygodniach objeżdża województwo wschodnie bliżej nieznaną trupą teatralną, której członkowie podają się za artystów reductowych. Trupa ta urządziła podobno dwa przedstawienia w Baranowiczach i w Lidzie nawet pod nazwą „Reduta”, wprowadzając w ten sposób w błąd miejscowe władze państwowe i społeczeństwo. Stwierdzając niniejszym, że zespół „Reduta” w Wilnie nie dokonywał w ostatnich czasach żadnego objazdu [...] upraszam pana wojewodę o wydanie [...] należytego legitymowania teatrów wędrownych, które podszywając pod artystyczną szatę „Reduty”, szkodzą jej zasłużonej, dobrej opinii, a społeczeństwo zniechęcają do korzystania z teatru<sup>27</sup>.

Przypomnijmy, że w sezonie 1926/27 działały następujące grupy: grupa grodzieńska pod kierunkiem artystycznym Jerzego Kossowskiego; grupa wileńska na Pohulance pod kierownictwem Chmielewskiego; grupa śpiewaczy Reduty pod kierunkiem Adama Ludwiga; grupa Rychłowskiego w Lutni; grupy objeżdżające miejscowości kresów wschodnich.

<sup>24</sup> Ibidem, l. 5.

<sup>25</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta w 1926 r. ..., l. 6, 10.

<sup>26</sup> Ibidem, l. 14.

<sup>27</sup> Ibidem, l. 51.

W sezonie 1926/27 zespół Reduty wynajął dom przy ulicy Zawalnej 2, porzucając siedzibę grodzieńską i wrócił do pracy w teatrze wileńskim. Harmonogram Osterwy i Limanowskiego w teatrze na Pohulance był następujący (z 6 II 1927):

Wilno dn. 23 lutego 1926 r.

Do Pana Wojewody Wileńskiego

Zespół Reduty, który poczynając od września do grudnia 1925 przeprowadził 3 wyprawy artystyczne po Ziemiach Wschodnich w marcu br. rozpoczyna IV wyprawę artystyczną. W okresie od grudnia do marca prowadziliśmy wyjazd propagandowy na Łotwę z *Weselem*, *Przepiórką* i pieśnią i tańcem polskim. 23 grudnia 1925 r. otworzyliśmy teatr w Wilnie i rozpoczęliśmy normalną pracę artystyczną. Mocno oparci o Wilno – możemy przystąpić do realizowania całości naszego programu na Ziemiach Wschodnich: stwarzanie pracy artystycznej w Wilnie i innych ośrodkach Ziem Wschodnich.

Plan mamy następujący. – Pierwsze trzy dni każdego tygodnia /poniedziałek, wtorek, środa/ dajemy w Wilnie koncerty /muzyka, śpiew, taniec, i odczyty/

Umożliwia to nam wypadki z bieżącym repertuarem na prowincję.

Następne dni tygodnia /czwartek, piątek, sobota, niedziela/ gramy w Wilnie. Poza tym każdego miesiąca z Zespołu wydziela się grupa objazdowa, która przez dłuższy czas przeprowadza objazd ośrodków dalej od Wilna położonych. Plan ten umożliwi nam bezustanną działalność objazdową. W miesiącu marcu wyjeżdżamy z następującymi sztukami:

*Turoń* – dramat St. Żeromskiego, *Ewa* – komedia Jerzego Szaniawskiego, *Przechodzień* – sztuka B. Katerwy i *Siostry* – sztuka Grzymały-Siedleckiego.

Znając życzliwość Pana Wojewody do naszej działalności zwracamy się z gorącą prośbą o wydanie czynnikom podległym Panu Wojewodzie zarządzeń zalecających im poparcie naszej pracy na miejscu. W szczególności zależy nam na poparciu Panów Starostów.

Polecając jeszcze raz naszą prośbę łaskawej pamięci

W Imieniu Kierownictwa Zespołu Reduty:  
Juliusz Osterwa Mieczysław Limanowski

Co do repertuaru to już w pierwszych dniach swego istnienia Reduta wysunęła konkretny plan. W pierwszym okresie zespół grał wyłącznie polskie sztuki, większość po raz pierwszy. Reduta starała się pobudzać twórczość dramatyczną i rzeczywiście dokonała tego, wciągając do bliższej współpracy m.in. Jerzego Szaniawskiego i Stefana Żeromskiego. Jednak już w drugim sezonie Osterwa powoli odstąpił od swych zasad i Reduta częściej wystawiała sztuki zagranicznych autorów: Oskara Wilde'a, Moliera, Henryka Ibsena, Luigiego Pirandella, José Zorillę. Wprowadzenie cudzoziemskiego repertuaru na ziemię wileńską było zamierzone z góry. Świadczy o tym wypowiedź Osterwy zamieszczona w „Tygodniku Wileńskim”: „Na gruncie wileńskim Reduta odstąpi od swej dotychczasowej zasady wyłącznej polskości repertuaru i opracowywać będzie także wybitne dzieła literatury obcej, klasyczne i współczesne, dając utworom obcym formę przefiltrowaną przez duszę naszą”<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> W. H. [W. Hulewicz], *Wilno w arenie walki o nowy teatr współczesny...*, s. 1, 2.



Do czasu otwarcia teatru na Pohulance (23 XII 1925) Osterwa i Limanowski zorganizowali kilka wypraw artystycznych zespołu po województwach wileńskim, białostockim, poleskim i nowogrodzkim. Na terenie województwa poleskiego Reduta w okresie od 1 września do końca 1925 r. dała ogółem 19 przedstawień. Wszystkie cieszyły się ogromnym powodzeniem i ściągnęły znaczną widownię. Warto zaznaczyć, że na Polesiu nie było stałego teatru polskiego, toteż występy Reduty odegrały ważną rolę w życiu kulturalnym tego regionu<sup>29</sup>. Także od 1 września 1925 r. Reduta dała 4 przedstawienia w Nowogrodzku, 3 w Słonimiu, 3 w Nieświeżu, 5 w Baranowiczach i 6 w Lidzie<sup>30</sup>.

Niezmiernie ważną rolę odegrały w ówczesnym życiu teatralnym objazdy, które zespół rozpoczął już w maju 1924 r., ale systematycznie od września 1925 r. Teren objazdów obejmował nie tylko ziemie wschodnie i zachodnie, lecz również Łotwę. W ciągu swego pobytu w Wilnie Reduta dała ponad półtora tysiąca przedstawień, docierając do najdalszych zakątków ziem wschodnich<sup>31</sup>. Tempo pracy grupy objazdowej było wprost zawrotne, o czym może świadczyć fakt, że w ciągu miesiąca, w czerwcu 1926 r., dano 25 przedstawień w dziesięciu miastach: w Lidzie, Grodnie, Suwałkach, Białymstoku, Wołkowysku, Słonimiu, Baranowiczach, Nowogrodzku, Nieświeżu, Hajnówce. Repertuar był następujący: *Księżę Niezłomny* Calderona – Słowackiego, *Dożywocie* Fredry, *Diabeł i karczmarzka* oraz *Pan minister* Stefana Krzywoszewskiego, *Lekkołuch* Szaniawskiego<sup>32</sup>. W objeździe najczęściej wystawiane były: *Fircyk*, *Wesele*, *Śluby panięskie*, *Nowy Don Kichot*, *Cyd*, *Uciekła mi przepióreczka*, *Turoń*, *Sułkowski*, *Mazepa*, *Księżę Niezłomny*.

Niebywały sukces objazdowych inscenizacji *Księcia Niezłomnego* zapewniła oczywiście dobra gra aktorów, ale nie bez znaczenia była też pomoc tzw. komitetów redutowych, organizowanych w każdej miejscowości, gdzie występował zespół. Miejscowi starostowie stwarzali dogodne warunki do plenerowego przedstawienia, które wymagało wielu przygotowań.

Reduta oprócz swojego zespołu potrzebowała do przedstawień także ok. 70–150 statystów, orkiestry dętej, chóru oraz konnicy. Bezpieczeństwo na widowni musiała zapewnić policja i straż. Konieczny był dopływ prądu elektrycznego na scenę. Jak na tak kosztowne przedstawienia bilety były stosunkowo tanie: od 1 do 6 zł w dużych miastach, od 0,75 do 5 zł w średnich miejscowościach, w osadach od 0,20 do 3 zł<sup>33</sup>. *Księżę Niezłomny* był wystawiany w Stanisławowie, Kołomyi, Sokalu, Włodzimierzu, Chełmie, Łucku, Brześciu, Zaleszczykach i innych miastach<sup>34</sup>.

Gdyby nie przychyłność władz i pomoc społeczeństwa polskiego, Reducie nigdy nie udałooby się zorganizować tylu przedstawień objazdowych. Władysław Racz-

<sup>29</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta 1926..., I. 55.

<sup>30</sup> Ibidem, I. 54.

<sup>31</sup> „Kurier Wileński” 1928, nr 42, s. 3.

<sup>32</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta 1926..., I. 1, 2.

<sup>33</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta 1927–1928..., I. 21.

<sup>34</sup> Ibidem, I. 30.

kiewicz, swoisty „ojciec chrzestny” Reduty, nawet osobiście zwrócił się do dowódcy okręgu korpusu o odroczenie służby wojskowej dla reductowców: Chmielewskiego, Waclawa Ryleskiego, Romana Piotrowskiego, motywując to aktywnym udziałem reductowców w objazdach<sup>35</sup>.

Zespół Reduty stanowiła kilkudziesięcioosobowa grupa młodych aktorów i uczniów Instytutu, z wybitnych aktorów warszawskiego okresu tylko gościnnie odwiedzali zespół w Wilnie: Maria Dulebianka, Stefan Jaracz, Wanda Osterwina. Jaracz utrwalił się w pamięci wilnian przede wszystkim jako tytułowy Judasz z inscenizacji dramatu Kazimierza Przerwy-Tetmajera (12 III–27 III 1929)<sup>36</sup>.

Należy też wymienić Leona Wołłejkę, Tadeusza Białkowskiego, którzy dołączyli do Reduty w pierwszym sezonie wileńskim. Wraz z Osterwą i Limanowskim próbowali stworzyć wspólny dom i całość artystyczną, skupiając wokół siebie m.in. takich ludzi, jak: Brodzikowski, Mieczysław Serwiński, Chmielewski, Zofia Mysłakowska, Stanisława Perzanowska, Edmund Wierciński, Julia Kossowska, Dobiesław Damięcki.

W Reducie i wokół niej dojrzewała ekipa inteligentnych i wrażliwych ludzi, którzy potem zostali dyrektorami, kierownikami artystycznymi. Wśród nich znajdują się Leon Schiller, Iwo Gall, Edmund Wierciński, a także dyrektorzy mniejszych scen: Karol Benda, Byrski i inni.

Rdzeniem Reduty były dwie wybitne osobowości: Limanowski i Osterwa, opisywani – zwłaszcza Osterwa – w publikacjach Józefa Szczublewskiego<sup>37</sup>. Aktorzy po latach mówili o Osterwie, że był duszą zespołu. Nie był wszak i nie jest oceniany jednoznacznie. Nikt jednak z kręgu ludzi sztuki nie pozostawał w stosunku do niego obojętny. U jednych wywołując zachwyt, u drugich nienawiść, potrafił prowadzić aktorów i widzów za sobą, kierując się „bezinteresownym instynktem artystycznym, instynktem, który rzadko bywa omylny”<sup>38</sup>.

Limanowski, samouk, który doszedł do stanowiska profesora uniwersytetu, jako znawca sztuki miał siłę potrzebną ludziom teatru – siłę tajemnej inspiracji. Zdaniem współczesnych badaczy, to właśnie on, bardziej niż Osterwa, już u progu działalności reductowej myślał o wcieleniu w życie „idei teatru monumentalnego”<sup>39</sup>.

Znaczenie teatru, a w ogóle wszelkie zjawiska w aspekcie społecznym są określane dwoma miarami: znaczenia i wartości w momencie ich istnienia oraz oddziaływania i puścizny, jaką pozostawiły dla przyszłych pokoleń. Adam Zagórski, krytyk i publicysta tamtych lat, nazwał teatr „jawną spowiedzią duszy tłumu”<sup>40</sup>. W tym

<sup>35</sup> Ibidem, l. 8.

<sup>36</sup> Materiały w sprawie działalności teatru Reduta 1929–1930..., l. 7.

<sup>37</sup> Zob.: J. Szczublewski, *Pierwsza Reduta Osterwy*, Warszawa 1965; idem, *Żywoł Osterwy*, Warszawa 1973.

<sup>38</sup> W. H. [W. Hulewicz], *Wilno w arenie walki o nowy teatr współczesny...*, s. 2.

<sup>39</sup> J. Popiel, *Zdrada Osterwy i Reduty?* [w:] *W kręgu teatru monumentalnego*, pod red. L. Kuchtówny i J. Ciechowicza, Warszawa 2000, s. 81.

<sup>40</sup> S. Marczak-Oborski, *Teatr w Polsce 1918–1939...*, s. 87.

właśnie kierunku – „odrodzenia duchowego pracy aktorskiej” – różnymi drogami podążali reductowcy.

Wileńskie archiwalia Reduty (w sumie jest ich ponad 100) są świadectwem zmagania się reductowców z codzienną rzeczywistością.

## **Reduta Archives in Vilnius in the Years 1925-1930**

### **Abstract**

The contents of the article refer to unknown episodes of the Vilnius activity of the Reduta Theatre directed by Juliusz Osterwa. Source documents found in Vilnius, which had not been earlier used by theatre researchers, made it possible to enlarge our knowledge about Reduta during the period 1925-1930. Related facts refer to the profile of co-operation of the city authorities with the theatre managers, to actors' everyday life, to programme policy. Reduta peculiar character of a travelling theatre was drawn attention to, and it was discussed how it fulfilled its culture-formative role in restoring Polish culture on the former lands of the Great Duchy of Lithuania and in creating its new image in the context of current social and educational expectations.

